



Wprowadzenie przez Polskę nowego reżimu granicznego na granicy z RFN

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

03.07.2025

Zapowiedź wprowadzenia przez władze RP kontroli na granicy z Niemcami przyniesie wymierne korzyści tylko Republice Federalnej. Niezależnie od nieuniknionych komplikacji na miejscu będą one względnie szybko przezwyciężane. Stanie się tak z uwagi na akceptację społeczną wspomnianej decyzji przez mieszkańców obu państw. Nadal jednak kontrole owe nie wpłyną na eliminację przyczyn nielegalnej emigracji.

Wprowadzenie stacjonarnych kontroli granicznych pomiędzy Polską a Niemcami, zarówno przed, jak i po wejściu Rzeczypospolitej do systemu „Schengen” nie było niczym nowym. Warto przypomnieć w tym miejscu o tego typu działaniach związanych z ochroną imprez masowych (Euro 2012), pandemią, względnie prewencyjnym nadzorem granicy w celu lokalizacji przemieszczających się tam członków subkultur transgranicznych o charakterze przestępczym. Problem zwalczania niekontrolowanej nielegalnej imigracji, niezależnie od odmiennej skali zjawiska, znany był ponadto na pograniczu polsko-niemieckim co najmniej od pierwszej połowy lat 90. XX w.

Abstrahując od przesłanek wewnątrzpolitycznych prowadzących do podjęcia przez Polskę decyzji o kontrolach granicznych, państwem korzystającym z zalet odnośnego postanowienia będzie przede wszystkim RFN. Straż Graniczna stanie się bowiem dodatkową służbą ograniczającą nielegalny transfer ludności do Niemiec. Uchodźca zatrzymany na terenie RP nie będzie mógł być już uznany za osobę, która została celowo wydalona przez policję z RFN. Sama obecność polskich patroli na terenie infrastruktury przygranicznej doprowadzi ponadto do ograniczenia uciążliwych dla mieszkańców obu krajów zjawisk, w rodzaju znacznej ilości osób agresywnych lub nietrzeźwych na dworcach granicznych, bezdomnych usiłujących przedostać się do Niemiec, etc. Wyeliminuje to zatem zdarzenia, których istnienie było korzystne dla rozwoju poparcia dla ugrupowań skrajnych, w rodzaju niemieckiej AfD. Mowa tutaj także o kradzieżach w RFN sprzętu rolniczego, zwierząt hodowlanych, ale i wwozu do Polski śmieci albo innych niebezpiecznych odpadów.

Tego typu przypadki niewątpliwie nadal będą notowane. Fakt informacji o wprowadzeniu kontroli będzie jednakże przyczyniał się do ograniczenia ich ilości, podobnie jak informacje o

nielegalnych polskich patrolach obywatelskich na granicy. Ich forma prowadzi bowiem do domniemania, iż mogą one, szukając np. uchodźców, ignorować nie tylko przepisy prawa, ale i wszelkie standardy humanitaryzmu w relacjach międzyludzkich.

Dla władz RP problemem stanie się przywrócenie monopolu dla własnej kontroli zachowań na granicy w rozumieniu pacyfikacji wspomnianych wcześniej patroli. Brak odnośnych działań może powodować bowiem nie tyle anarchię, ale zwiększać prawdopodobieństwo zdarzeń skrajnych w rodzaju linczów na uciekinierach albo starć z niemieckimi służbami porządkowymi. Nieuniknione staną się też prowokacje wspierane przez rosyjskie i białoruskie służby specjalne zainteresowane eskalacją napięcia na granicy.

Dodatkowe kontrole powodują zarazem pytanie o źródło finansowania dodatkowych etatów Straży Granicznej, nowe zasady współpracy wspólnych patroli SG oraz Bundespolizei, a także o relacje między formacjami mundurowymi i politykami sprawującymi funkcje kierownicze w RP. Poparcie przez Prezydenta-Elektę nielegalnych patroli granicznych, o ile nie dojdzie do wycofania stosownych wpisów w mediach społecznościowych, może doprowadzić do utraty zaufania i trudnych do oszacowania konsekwencji w rodzaju niesubordynacji funkcjonariuszy, celowego unikania interwencji w imię ochrony własnej kariery albo prowokacji dokonywanych celem pozbycia się niewygodnego przełożonego, etc.

Wszystko to nie zmienia faktu, iż żadne kontrole na granicy nie doprowadzą do eliminacji ekonomicznych i społecznych źródeł nielegalnej emigracji. Dojdzie jedynie do wzrostu cen usług przemytniczych oraz większej liczby wypadków śmiertelnych w trakcie nielegalnego forsowania granic. Celem uciekinierów pozostanie ponadto nadal RFN a nie Polska.

